



Kraków – warto wiedzieć

Głosy spod Wawelu

W auli Akademii Górniczo-Hutniczej spotkali się specjaliści z kilku dziedzin związanych z energetyką, by porozmawiać na temat bezpieczeństwa energetyczno-klimatycznego. Spotkanie było odpowiedzią na propozycje przedstawione w programie Polska 2030, przygotowanym przez zespół doradców premiera. Jeden z dziesięciu rozdziałów dotyczył właśnie energetyki. Potem minister Michał Boni zwrócił się do kilku środowisk o opinie. Krakowskie spotkanie zorganizowała Konfederacja Pracodawców Polskich, Izba Gospodarcza Gazownictwa i AGH, a osobiście przygotował ją prof. Jakub Siemek.

– Ostatnie tygodnie przynoszą gorące debaty wokół częściowego braku dostaw rosyjskiego gazu do Polski. Brak gazu to kluczowy temat pierwszych stron gazet. A przecież gaz ziemny w kraju, w którym polityka energetyczna najbliższych dwudziestu lat oparta została na węglu, tak kluczowej roli nie odgrywa. Gdzie więc jesteśmy dzisiaj w naszej strategii energetycznej? Jak za dwadzieścia, trzydzieści lat młode pokolenie Polaków będzie oceniać nasze wizje? – pytał Andrzej Paweł Sikora z Instytutu Studiów Strategicznych. Kończył zaś swoją wypowiedź niezbyt pozytywną oceną sytuacji: – Rządy RP patrzyły dotychczas na cele energetyczne krótkoterminowo i nie były zainteresowane wprowadzaniem jakichkolwiek zmian systemowych budzących niepokoje społeczne, czy tylko nawet niezadowolenie, jak podwyżki cen, wprowadzenie energetyki atomowej, odejście od polityki węgla jako jedyne remedium, wyjście z „zaścianka” energetycznego na obszar Unii Europejskiej.

Prof. Józef Dubiński z Głównego Instytutu Górnictwa poinformował, iż popyt na energię rośnie dynamicznie i w 2050 roku zużycie energii będzie co najmniej dwukrotnie wyższe niż dziś. Przewidywany wzrost gospodarczy Polski sprawia, że w roku 2020 będziemy potrzebować 40 proc. energii więcej niż obecnie. Jednocześnie prof. Dubiński przypomniał, że w roku 2007 przyjęto kierunki funkcjonowania górnictwa węglowego, w którym zaznaczono, iż ważne jest racjonalne i efektywne gospodarowanie złożami węgla kamiennego, aby zasoby te starczyły kolejnym pokoleniom Polaków. Ponad 90 procentowy udział węgla w produkcji energii elektrycznej zostanie w roku 2030 zredukowany dookoła 60 procent. Obecnie w Polsce wzrasta poziom importu węgla. W 2008 roku zwiększył się on prawie dwukrotnie w stosunku do poprzedniego roku i wyniósł 10,3 mln ton. Na eksport natomiast przeznaczono 8,5 mln ton.

Profesorowie Zbigniew Kasztelewicz i Antoni Tajduś z AGH przypomnieli, iż obecnie w Polsce, jak również na świecie najtańszym paliwem do produkcji energii elektrycznej jest węgiel brunatny. Polska produkuje około 34 proc. energii elektrycznej w elektrowniach na węgiel brunatny. Koszty wytworzenia energii elektrycznej z węgla brunatnego są około 20 proc. niższe niż te same koszty dla węgla kamiennego i około dwa razy mniejsze niż gazu czy energii wiatrowej. Z drugiej strony, Polska posiada bardzo bogate zasoby węgla brunatnego. Trzeba to wykorzystać. Na całym świecie obowiązuje zasada zapewnienia produkcji energii elektrycznej przede wszystkim z rodzimych surowców energetycznych. Przykładem mogą być Niemcy, gdzie przez najbliższe 50 lat zaplanowano wydobycie

węgla brunatnego na 180 mln ton w ciągu roku. Dodatkowym argumentem jest zapewnienie w tej sytuacji tysięcy nowych miejsc pracy w kopalniach, elektrowniach, w placówkach zaplecza naukowo-projektowego oraz w zapleczu przemysłowym.

Omawiając pakiet energetyczno-klimatyczny przygotowany przez Komisję Europejską i wymagania zmiany technologii wytwarzania energii elektrycznej prof. Eugeniusz Mokrzycki z Instytutu Gospodarki Surowcami Mineralnymi i Energią PAN stwierdził, iż Polska nie jest w stanie wykonać części celów pakietu w zakresie ograniczenia emisji CO₂, ponieważ wymagana zmiana technologii wytwarzania, niezbędna do osiągnięcia zakładanych celów, jest mało realna z punktu widzenia technicznego.

Analizując możliwości zaopatrzenia Polski w gaz ziemny i ropę naftową profesorowie Stanisław Rychlicki i Jakub Siemek stwierdzili, że Unia Europejska powinna skonsolidować swe wysiłki w uniformizacji polityki energetycznej w stosunku do Rosji. Ciągła negocjacja projektów rosyjskich i polityczne demonstracje polityczne ze strony Polski nie zniechęca krajów UE do partycypacji w rosyjskich projektach gazociągowych. – Przede wszystkim ekonomika i technika, a potem dopiero polityka – mówili profesorowie z AGH.



Tak wyglądały początki niezrealizowanej inwestycji: elektrowni jądrowej w Żarnówcu. Fot. z archiwum Autora.

O zaletach, a zwłaszcza o jej roli (w świecie eksploatowanych jest obecnie 436 jądrowych reaktorów energetycznych, dających 15 procent ogólnej mocy wszystkich elektrowni świata) mówił prof. Jerzy Niewodniczański z Katedry Energetyki Jądrowej AGH. Jego zdaniem decyzja o uruchomieniu (reaktywacji?) programu energetyki jądrowej w Polsce jest z wielu powodów decyzją słuszną, zwłaszcza biorąc pod uwagę rozwój energetyki jądrowej we wszystkich sąsiednich krajach.

Krakowska konferencja dowiodła, że rozwój gospodarczy jest ściśle związany ze wzrostem konsumpcji energetyki (choć coraz częściej głoszone są odmienne opinie), że wszystkie opcje energetyczne są ważne i nie można stosować tu ideologii (energetyka jądrowa ma też swoje miejsce i to znaczące – podkreśla prof. Niewodniczański) i wreszcie, że nie ma w Polsce Krajowego Centrum Studiów Strategicznych (a kiedyś było), które na bieżąco analizowało by sytuację gospodarczo-energetyczną. Cieszy też, że rządzący doszli do wniosku, że o ważne sprawy krajowe należy zapytać ekspertów.

MARIAN NOWY